

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 21 Warszawa, 11 marca 1948 r. Rok IV

DRUŻYNY LIGOWE ODKRYWAJĄ SWĘ KARTY

Oczy pięściarzy skierowane na ring łódzki

Dlaczego PZB nie chce dopuścić do mistrzostw wybrańców kapitana Derdy?

PO MISTRZOSTWACH okręgowych w boksie nasuwa się najważniejsze pytanie, które zadaliśmy kapitanowi PZB — Kazimierzowi Derdzie...

W tej sprawie zwrócić się już do Zarządu PZB, proponując dopuszczenie do mistrzostw kilku zawodników, którzy nie brali udziału w mistrzostwach okręgowych...

Niespodziewanie napotkałem na trudności. Jak w pierwszej chwili wyraziłem, Zarząd jest negatywnie nastawiony do tego zamierzenia...

Penicylina leczy Zagórskiego

Po walce Koleczyński — Zagórski, Zagórskiemu wyskoczył na uchu olbrzymi kalafior. Utalentowany pięściarz musiał być operowany przez dra Albrychta...

W roku olimpijskim powinny stać się wielką imprezą i gruntowną próbą wszystkich naszych utalentowanych pięściarzy.

— Kogo więc Pan zamierza wystawić? — W tej chwili, aż do czasu uzgodnienia z zarządem, co nastąpi w czwartek, nie chciałbym jeszcze wymieniać nazwisk...

— Czy nie uważa Pan, że przed Olimpiadą powinno się odbyć jeszcze kilka meczów międzypaństwowych?

— Bezwarunkowo, będziemy walczyli z całą pewnością z Czechosłowacją — przypuszczalnie w czerwcu, a być może też i z Belgią...

— Czy jest Pan zadowolony z przebiegu mistrzostw okręgowych?

— Raczej nie. Zawiodła Łódź i do pewnego stopnia Warszawa. Myślałem, że mistrzostwa w stolicy będą liczniej obsadzone...

Pilkarze ruszają do boju

WNIEDZIELE rusza ze startu Liga. Dokładne omówienie spotkań podaliśmy w numerze ubiegłym, przy omawianiu szans „totalizatora”...



Koleczyński wraz z Zagórskim swoim domniemanym zastępcą. Bandaż na głowie bynajmniej nie nastraja na smutno Zagórskiego...

MKS marzy o remisie ale Skierka ma spuchnięte przedramię

GDANSK 10.4 (tel. wł.). Na mecz do Łodzi z LKS w niedzielę 14 bm. skład Milicyjnego wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: Sowiński, Gignul, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński, Rączka...

ten powinien być jednak gotów na niedziele.

Teraz już wyjaśniła się nieobecność Iwańskiego i Mechlińskiego na mistrzostwach indywidualnych okręgu. Obaj zawodnicy Milicyjnego nie chcieli się przemęczać przed spotkaniem łódzkim...

KONKURS „Przełądu Sportowego” na odgadnięcie mistrzów Polski w boksie w turnieju warszawskim 8-11 kwietnia

JESTEŚMY już po mistrzostwach okręgowych w boksie. Poniedziałkowy (z dnia 8 bm.) numer naszego pisma podał dokładnie wyniki wszystkich turniejów okręgowych...

pięściarze, którzy z pewnością w poszczególnych wagach będą mieli coś do powiedzenia na turnieju warszawskim...

Czytelnicy nasi, którzy wezmą udział w naszym konkursie, mogą się przeto teraz orientować, jacy pięściarze staną na ringu warszawskim...

Dziś zamieszczamy kolejny 3-ci kupon pomocniczy. Kuponów tych każdy z biorących udział w konkursie musi zgromadzić pięć, kolejno numerowanych od 1 do 5...

A więc jeszcze odrobina cierpliwości, a przede wszystkim baczej uwagi, ponieważ w międzyczasie odbywają się mecze o drużynowe mistrzostwo w boksie (pula finałowa)...

Kupon Konkursowy PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

Nr 3



Nie trzymać! Dośkonali sędzia ringowy mgr. Kownalski zwraca uwagę zawodnikom w walce Archadzki — Kotkowski

Table with columns for match results (A, B, C) and rows for various boxing matches like Wisła Kraków vs Polonia W-wa, Legia W-wa vs Polonia Był., etc.

Nazwisko i Imię, adres, Numer kuponu. Sprzedano znaczków olimpijskich o 20 zł. (Kupon wyciąć)

UWAGA: Zgłoszenie wygranych należy składać do dnia 16 marca (wtorek) godz. 17-00. Ogłoszenie wygranych nagród nastąpi w sobotę 20 marca b.e.

Szczegółowe sprawozdania z poszczególnych spotkań znajdują się, jak zwykle, w numerze poniedziałkowym. Dziś wypadła nam wyrazić nadzieję, że pierwsze mecze odbędą się w atmosferze sportowej, fair i dżentelmeńskiej...

Kapitan PZPN, p. Alfus będzie obserwował zawody w Krakowie, aczkolwiek powinien być znaleźć się raczej w Poznaniu, by stwierdzić formę naszej mistrzowskiej drużyny Warty.

To nie jest blaga! Stasiak nie startuje

ŁÓDŹ, 10.3. (Tel. wł.) — Opinia publiczna przyjęła z niedowierzaniem wiadomość o wypadku Stasiaka, sądząc, że jest to tylko trik taktyczny LKS-u przed spotkaniem z MKS-em...

Tak więc, skład LKS-u będzie: Kamiński, Pawlak lub Popielaty, Marcinowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził.

Mecz rozpoczyna się o godz. 11-ej Hala Wimy jest w tej chwili w trakcie szkolenia.

Polonia bytomska — Skra 5:1

CZĘSTOCHOWA, 10 marca (tel. wł.). — Wizyta piłkarzy Polonii Bytom w Częstochowie przyniosła im zwycięstwo nad miejscową Skrą w stosunku 5:1 (1:0).

Drużyny wystąpiły w składach: Polonia — Wójcicki (Koczalski), Salik, Komórkiwicz, Sulikowski, Niebyski, Szmidt (Szymonek), Wiśniewski, Kulawik, Pochopień, (Matyas), Trampisz, Kaźmierowicz. Skra — Borowiecki, Grolik, Kubik, Lysarz, Orłowski, Bubel, Bulski, Słezak, Zajączek, Dąbrowski, Puwałt.

Grząski teren obniżył poziom gry. W pierwszej połowie meczu Skra stwarzała groźniejsze sytuacje pod bramką przeciwnika, na ogół jednak przeważała Polonia. Jedyną bramkę w tej połowie strzelił w 36 min. Kaźmierowicz po rogu Wiśniewskiego.

8-ka Warty na Tęczę

POZNAŃ 10.III. (Tel. wł.). Przypuszczalny skład Warty na mecz z Tęczą będzie następujący: Lidko, Szymański, Wojnowski, Ratajczak, Adamski, Sobczak, Szymura, i Klimocki. Zasadnicza zmiana jest w środku, w której Bazanik ostatnio wypadł słabo i zostanie zastąpiony Ratajczakiem.

Po przerwie, Polonia po przestawieniu ataku, zademonstrowała bardzo ładną grę i całkowicie przejęła inicjatywę. Bramki zdobyli w kolejności, w 9 min. Wiśniewski, w 17 — Pochopin, po pięknym wypuszczeniu Matyasa, w 20 — Orłowski strzelił jedyną bramkę dla Skry, z karnego za rękę Salika, w 37 — Matyas z podania Kulawika, w 41 — Wiśniewski z pięknego przeboju. W tym okresie gry Skra miała kilka dogodnych sytuacji na polu pod bramkowym Polonii, nie potrafiła jednak ich wyzyskać.

Pomimo wczesnej pory popołudniowej, na boisku zebrało się ponad 3.000 widzów. (G.)

Tylko Warta i BBS

ŁÓDŹ, 10.3. (Tel. wł.) — Do mistrzostw Polski w pływaniu nie zgłosiły się dotychczas dwa kluby, a mianowicie BBS z Bielska i Warta. Klub bielski odmówił zgłoszenia, ponieważ w braku krytego basenu, jego zawodnicy nie są przyszykowani na letnie wody.

DYR PUWF WYJEŻDZA DO PLANICY. Dyrektor PUWF-u, inż. Kuchar wraz z mjr. Betterem wyjeżdżają w niedzielę do Planicy, gdzie odbędzie się konferencja państw, uczestniczących w Igrzyskach Bałkańskich.

ZALE-ZALEWSKI ZWYCIĘZA. Zale-Zalewski walczył ostatnio z Bobby Clausenem. Polak amerykański w ciągu spotkania miał zdecydowaną przewagę. W 4-tej Claus został kontuzjowany i sędzia przerwał walkę.

Klasyfikacja polskich sportowców

Główny Urząd Kultury Fizycznej polecił opracować regulamin, który umożliwiłby sklasyfikowanie i zaliczenie wszystkich polskich sportowców do pewnej klasy. Tyczy się to również trenerów oraz sędziów. Klas będzie cztery: ekstraklasa (państwowa), I, II i III. Zależnie od klasy otrzymają sportowcy też odpowiednie odznaki.

Jak popłynie Wisła na falach nowej Ligi?

Za kulisami TS Wisła, wicemistrza Polski 1947 r. rojno i gwaro jest przed zbliżającą się „premierą”. Mówi się o niej wszędzie i na każdym kroku zwłaszcza, że pierwszy przeciwnik nie jest partnerem, którego można by lekceważyć, tym bardziej, że wystąpi w pełnym składzie ze Szczepanikiem na czele, którego dyskwalifikacja kończy się „zbieganiem okoliczności” w dzień poprzedzający zawody, podczas gdy np. Gracze znowu zbiegiem okoliczności następnego dnia... po zawodach. Niezależnie od tego, co się wydarzy, nie ma dane o widak wyroku bogów.

Wybrany został przez drużynę w dniu 14 stycznia br. ponownie kierownikiem sekcji. Ponownie i co najważniejsze — jednoosobnie, a to chyba najlepszy bilet wylotowy dla p. Władysława Żaka. W roku ubiegłym doprowadził Wisłę wspólnie z trenerem Arturzem Walterem do wicemistrzostwa Polski. W tym roku cały ciężar odpowiedzialności spadnie na barki samego kierownika Żaka, gdyż trener Walter nie odnowił kontraktu i od 1 marca opuścił Wisłę.

Żak, że nie umiano znaleźć „wspólnego” języka z Walterem, gdyż wyniki jego jednorocznej pracy w Wis-

Wywiad na gorąco gdy Legia zwyciężała Syrenę

LEGIA gola! Strzelec Górski! — pa-
dają okrzyki kibiców w czasie me-
czu Legia — Syrena o puchar WOZPN.
— Jak będzie wyglądał skład Legii w
rozgrywkach ligowych? — pytamy sie-
dzącego obok nas kierownika sekcji pił-
karskiej p. Ziemięńskiego.
— Prawdopodobnie wezmą udział ci

ami zawodnicy, którzy grali w roku
ubiegłym plus kilku dobrze zapowiadają-
cych się juniorów, a więc: w bramce
Skromny, rez. Andrzejkiewicz i Czyżew-
ski w obronie Wukman, Serafin i ju-
nior Krys. Pomoc to Wańko, Szcurek
i Milezanowski, rez. Drabiński oraz
Kraymowski. Atak: Szafarski, Szymański,
Oprych, Górski, Cyganik, Rozewka,
Kowalski, Ziemiński (junior), hokeista
Ginter i junior Żukowski.

Gracz gra w niedzielę

WG i D KOZPN zawiesił Mioczy-
skawowi Gracze (TS Wisła) karę 2 ty-
godniowej dyskwalifikacji na przeciąg 6
miesięcy, wobec czego Gracz będzie
mógł wystąpić w pierwszym meczu li-
gowym przeciwko Polonii warszawskiej.

Spodziewamy się pozyskać kilku
dobrych zawodników, lecz uzależnione
to jest od stanowiska, jakie zajmie
PZPN. Jeśli się nam uda już w pierw-
szym meczu weźmie udział „święty”
gracz.
— Czy otrzymał ktoś zwolnienie?
— O tak! Nawrocki przeszedł do
GKS (Grudziądz), Pawłowicz do Gar-
barni (Kraków). Ale a propos zwolnie-
nia! Czy to sprawiedliwe, by okręgi
siłą ztrzymywały zawodników, jeśli na-
wet, kluby macierzyste wyrażają zgodę
na zmianę barw? Wszyscy zapominają,
że w Warszawie nie tylko zniszczono
miasto, lecz zgineło również wielu lu-
dzi i chcąc utrzymać jako taki poziom,
trzeba sięgnąć narazie (póki nie wycho-
wamy sobie narybku), do szerszych
pod tym względem okręgów.

Program śląskiej klasy A

W niedzielę 14 bm. w śląskiej A-klasie
odbędzie się następujące mecze:
Grupa I — Concordia — Naprzód (Ja-
now); Ligocianka — BBS; Lechia — Wal-
cownia; Hutniczy KS — Pogon; Milicyjni
KS — Koszarowo;
Grupa II — ZSK — Wyzwolenie, Hejnał
Kopalnia Kat.; Kop Dębliński — Siem-
nowianka, Ballidon — Kop. Eminencje,
Zabłocie — RKS Batory;
Grupa III — Wawel — Orzegów; Kula
Pekół — Ślavia; Śląsk (Św.) — Naprzód
(Lipiny), Ruch (Radzionków) — Śląsk IG;
Azoty — Polonia (Piekary).

— Jak wyglądało przygotowanie dru-
żyny przed sezonem?
— Przeprowadziliśmy suchą zaprawę
w sali, odbył się czterotygodniowy obóz
kondycyjny w Szklerskiej Porębie. Mie-
liśmy zamiar rozegrać kilka meczów
sparringowych, lecz przeszkodziły nam
opady śnieżne.
— Jakie zdaniem Pana miejsce za-
jmie Legia w tegorocznych rozgrywkach
ligowych?
— Jeśli wystąpimy w tym składzie,
jaki podaliśmy dobrze będzie, jeśli utrzy-
mamy się w klasie państwowej. Sądzę
jednak, że uzyskamy zgodę na zasilenie
swojej drużyny, a wtedy pokusimy się o
tytuł mistrzowski. W każdym razie da-
my z siebie wszystko i Warszawa nie
będzie potrzebowała się nas wstydić!
— Dalej rozmowę przerwał gwizdek sęd-
ziego, kończący zawody. (C)

Pod koszami Warszawy walczą panie o tytuł

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę
odbędzie się w Warszawie finałowo
rozgrywki w koszykówce żeńskiej o mi-
strzostwo Polski. Program spotkań, w
których bierze udział 5 zespołów i któ-
re odbędzie się w sali Polskiej YMCA,
jest następujący:

piątek 12 marca, godz. 16.30 otwarcie
zawodów, godz. 17 SKS Warszawa
(mistrz stolicy) — AZS Warszawa
(mistrz Polski), godz. 18 Wisła Kraków
— Międzyzwoleń KS (Lublin);
sobota 13 marca, godz. 9 SKS — MKS,
godz. 10 Wisła — KS ZWM Zryw (mistrz
Łodzi), godz. 17 Wisła — SKS, godz. 18
AZS — Zryw;
niedziela 14 marca, godz. 9 Zryw —
MKS, godz. 10 Wisła — AZS, godz. 17
AZS — MKS, godz. 18 SKS — Zryw.
Godz. 19.30 samkniecie zawodów i roz-
danie nagród.
Mistrzostwa będą przeglądem sił
naszych koszykarek przed międzypaństwo-
wym meczem z CSR, który odbędzie się
w święta Wielkiej Nocy. Spotkanie z
CSR będzie o kolei próby naszych sił
przed mistrzostwami Europy, jakie or-
ganizuje Polska w październiku.

POMORZANIN — OSTROWIA 4:1 (4:1)

W Toruniu, drużyna miejscowych kole-
jarzy rozegrała swoje pierwsze spotkanie
towarzyskie z najlepszym zespołem po-
znańskiej klasy A Ostrowia, zwyciężając
ją zaskutecznie w stosunku 4:1. Pierwszą
polową meczu było to w wysokim pozio-
mie, przy czym toruńczycy panowali nie-
podzielnie zdobywając 4 bramki ze strze-
łów Kamieńskiego 2, Rembeckiego 1 i Sa-
poka 1. Zawodnicy Pomorzana prze-
wyszli gości przed wszystkim opo-
nieniem technicznym, lepszym startem do
piłki na i szybkością, chociaż Ostrowia
przedstawiała się lepiej pod względem
fizycznym.

POWTORENIE MECZÓW RKS TUR

Zarząd PZPR nie przyjął do wiado-
mości odwołania TUR-u w sprawie nie-
dość skutku spotkań Ligi Koszy-
kowej AZS (W-wa) — TUR i Znicz —
TUR i zarządził powtórzenie tych spot-
kań w dniach 3 i 4 kwietnia w Warsza-
wie. Motywem tej decyzji PZPR jest
dążenie do uniknięcia rozstrzygnięć za-
wodów w sposób inny, niż na boisku w
spotkaniu bezpośrednim, szczególnie, że
wynik zawodów TUR — Znicz może
dotknięciem zawazyć na utrzymaniu się w
Lidze lub spadku.

ś. i p.
SZCZEPAN
TURLEWICZ
TOWARZYSZE SZUKI BRUKARSKIE
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone św. Sakramentami, zmarł
dnia 7 marca 1948 r. przetrwał lat 65.
Nabożeństwo żałobne odprawione w kościele św. Wincentego
na Bródnie dnia 11 bm. o godz. 10.30, po którym nastąpi złożenie zwłok
do grobu na miejscowym cmentarzu.
O emulnyci tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów
i znajomych zrozczeni:
ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKI

ś. i p.
SZCZEPAN
TURLEWICZ
TOWARZYSZE SZUKI BRUKARSKIE
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone św. Sakramentami, zmarł
dnia 7 marca 1948 r. przetrwał lat 65.
Nabożeństwo żałobne odprawione w kościele św. Wincentego
na Bródnie dnia 11 bm. o godz. 10.30, po którym nastąpi złożenie zwłok
do grobu na miejscowym cmentarzu.
O emulnyci tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów
i znajomych zrozczeni:
ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKI

Wielka wygrana Widzewa Łodzianie trenowali i czekają na skutki

Gdy poprosiłem kierownika sekcji
piłkarskiej Widzewa — p. Głogow-
skiego o podanie mi najważniejszych
wiadomości z tego klubu, po krótkim
namyśle rozmówca mój powiedział:
— tym razem zaczynamy od tego:
— Nzech pan sobie wyobrazi przy-
gnębiający nastrój, jaki panować mo-
że w skromnym mieszkaniu licznej
rodziny, która znajduje się w nie-
zmiernie kłopotliwej sytuacji mate-
rialnej, nie umie pogodzić się z fak-
tem, że jej najstarszy syn, jedyna na-
dzieja na poprawę losu — „ściął się”
na końcowym egzaminie uniwersy-
teckim.
— I dalej, że pod zapominaną przez
wielu przyjaciół strzechę wpada pe-
wnego dnia, jak bomba, najbliższa
sąsiadka i wymachując zmiętą w rę-
ku gazetą, woła na cały głos: — hej,
biegnijcie do miasta! Przecież na wasz-
los padł milion!!! Oooo... tu, tu napi-
sane jest wasze nazwisko.

Zwracając się do mnie p. Głogow-
ski zapytał: — czy był pan kiedy-
kolwiek w życiu świadkiem podobne-
go wypadku?
— Niestety, nie miałem szczęścia
być nawet świadkiem tak wielkiego...
szczęścia — odparłem.
— To szkoda, to wielka szkoda.
Właśnie wówczas byłby pan zdolny
odtworzyć w swej wyobraźni wesoły
nastrój, graniczący z szalem radości,
jaki ogarnął wszystkich „widzewia-
ków” na wieść o awansie do Ligi. A
o awansie dowiedzieliśmy się z gazet.
— Ale ponieważ czas jest podobno
najlepszym lekarzem — wrócić —
szaf niewątpliwie tuż miał, a tu mi-
lowymi krokami zbliża się realizm ży-
cia, może sechne pan powiedzieć o
przygotowaniach drużyny Widzewa do
czekającego ją sezonu.
— Po meczach jesiennych i dwuty-
godniowej przerwie, rozpoczęliśmy na
sali w jednej ze szkół zaprawę zimo-

wa. Chłopcy dość pilnie trenowali.
Gdy trochę się ocieplilo, wybiegliśmy
na zamknięte boisko, aby podciągnąć
się technicznie.
— Czy W. dzw. posiada trenera?
— Nie! Brak ten uzupełniamy we
własnym zakresie. Znany ongiś łódzki
lekkooleta — Rote przeprowadza z
piłkarzami ćwiczenia gimnastyczne, a
ja — prowadzę treningi techniczne.
Uśmiechnąłem się pod wąsem.
— Rozmówca mój zauważył to.
Chce pan powiedzieć — ciągnął dalej,
że gdzie kucharz szał, tam nie ma
co jeść. Może i słusznie. Drużyna na-
sesa nie jest w tej chwili wystarczają-
co przygotowana do tak twardego i
nieustępliwego boju piłkarskiego. Ma
my jednak nadzieję, że w tym roku
uda się nam ulokować na takim
szczebelku w tabeli, z którego nie
będzie grozić skaniasia do klasy ni-
ższej.
— Widocznie pozyskali panowie no-
wych zawodników?
— Uwaga pan, że jedynie po przez
„kradzież” piłkarzy z innych klubów
można uchronić się przed spadkiem.
Owszem, jest w tym wiele racji, ale
my, a sądzę i pan — wychodzimy z
innego założenia. Gwarantujemy do osią-
gnięcia w przyszłości zwycięstw — są
liczne rezerwy. Na szczęście Widzew
posiada aż kilka drużyn juniorów i
siłą jednostek, która prowadzi w
mistrzostwach klasy A okr. łódzkie-
go. W każdej chwili będziemy wię-
mogli zmienić na wszystkich pozy-
cjach tych piłkarzy, którym woda se-
dowa uderzy do głowy.
— Czy Widzew rozgrywał już w
tym sezonie mecze sparringowe?
— Nasi zawodnicy rozegrali nawet
parę spotkań. Mecze te nie były re-
klamowane, gdyż grały pierwsza dru-
żyna z drugą, ale dla ligowców one
stanowiły dobrą zaprawę. Młodzi
chłopcy w pierwszym i drugim spotka-
niu postawili sobie za punkt hono-
ru wygranie z ligowcami. Po zwycię-
stwie walce, pan wie zapewne jak druga
drużyna gra przeciw starszym kole-
gom, pierwszy mecz zakończył się re-
mism 4:4, drugi — zwycięstwem 1b
1:0, a dopiero w trzecim — ligowcy
pomścili swą porażkę, wygrywając
6:1.
— W jakim składzie Widzew wy-
biegnie na mecz ligowy?
— Zaczęć od bramkarza. A więc:
Holisz, Reszka, Kopaniowski, Wier-
nik, Konarski, Słaby, Grzechociński,
Fornalczyk, Cichocki, Gbyle i Marci-
niak.
— Wybacz pan, że zadam mu nie-
dydaktyczne pytanie. Interesuje mnie,
jakim powodzeniem cieszy się w ze-
społ... woda?
— Eee, nasi chłopcy nie piją. Przed
wojną — owszem. Mieliśmy dwóch pi-
jaków i oni spowodowali, że do dnia
dzisiejszego opinia ta wlezie się za
nami, jak oleń. Ale dziś naprawdę za-
den z zawodników nie uznaje tego
trunku.
— Czy wszyscy piłkarze pracują
zarobkowo?
— Ależ naturalnie. Na przykład za
prawy zimowe odbywały się na zmia-
nę, bo posiadamy takich piłkarzy, któ-
rzy w fabrykach pracują na trzy zmia-
ny. Kilku z nich, jak Kopaniowski,
Reszka, Fornalczyk i Cichocki odby-
wają w tej chwili praktykę na maj-
strów włókienniczych.
— Jaki panowie wynik przewidują
w pierwszym swym meczu z Z. Ż. K.
(Poznań)?
— Wydał się nam, że nie będzie
tak źle.
— A kto zdaniem pana zdobędzie
mistrzostwo Polski.
— Ruch albo Wisła.
Uśmiechnąłem się, mimo woli po
raz drugi i poraz drugi rozmówca to
zauważył.
— Wiem, wiem. Myśli pan, że dla-
tego stawiam na ślązaków, ponieważ
w roku zeszłym w dwóch meczach
strzelili nam 20 bramek. Ma to oczy-
wiście pewien wpływ na horoskopy,
ale mimo wszystko Ruch to dobra
drużyna. Najważniejsze — umie grać
z każdym przeciwnikiem, a to jest
wielki atut w grach o punkty.
W. Lachowicz

Pilkarze nad Bałtykiem otrzasają się ze snu zimowego

Nad Bałtykiem od kilku dni mowy
wiosnę. Dlatego też piłka nożna znów
stała się, obok boks — ośrodkiem za-
interesowania opinii publicznej. Wszy-
stkich jednak przyprawia o szok roz-
wowy, decyzja Walnego Zebrania PZ
PN, odrzucająca wniosek o stworze-
nie II Ligi. Podkreśla się tu, że ostrze
tej decyzji uderza najbardziej w te
okręgi, które nie mają reprezentan-
tów w I Klasie Państwowej. Do nich
należy tak żywotny i ważny, z punk-
tu widzenia sportowego, okręg, jakim
jest Wyrzeże. W najbliższym roku
zamiast podniesienia się formy i dal-
szego spopularyzowania, oczekuje się
nudnej „harówki” A-klasowej. Rozpo-
czyną się ona jeszcze w tym miesia-
cu, tj. 29-go.
Rozegrane zostaną zaległe z I run-
dy jesiennego spotkania Gedańi (która
walczyła o wejście do Ligi) i Gryfu-

Wejherowo (który na skutek walko-
wiosnę wpadł do klasy B, ale później
walkowery te zostały cofnięte). W
klasie A mamy 8 klubów.
Otwarcie sezonu nastąpi jednak
dwie tygodnie wcześniej, tj. 14 mar-
ca, w którym to dniu rozpoczyna wal-
kę o punkty klub B i C klasy. W
klasie B jest ich 13, rozgrywających
spotkania w 2 grupach, w C klasie—
24 zrzeszonych w 3 grupach.
Poniżej podajemy kluby A i B:
Klasa A — Grom (Gdynia), Gedania
(Gdańsk), Gryf (Węjherowo), KM SS
(Gdańsk), Lechia (Gdańsk), Poczto-
wy (Gdańsk), Unia (Tczew), Wisła
(Tczew).
Klasa B. I grupa: HKS (Starogard),
Mewa (Nowy Port), Stoczniowiec
(Gdańsk), Starogardzki KS, Olimpia
(Elbląg), Wieżyca (Starogard), Lechia
(Malbork).
II Grupa: Kaszubia (Kosciierzyna),
Piomień (Gdańsk), Kotwica (Gdynia),
Miejski KS (Sopot), Pionier (Gdańsk),
Unia (Gdynia), Mir (Gdynia), Kasz-
ubia (Rumia).
Z klasy A spada tylko jeden klub
jak również jeden awansuje. Spowodu
ją to zwycięstwa w klasie B.
Ostatnio prowadzona była pod prze-
wodnictwem trenera GOZPN zaprawa
kondycyjna. Na 8 treningach znalazło
się 249 zawodników z czołowych klub-
ów Wyrzeża. W pilności i zaintere-
sowaniu celowali zawodnicy tozew-
skich drużyn Unii i Wisły.

Stara i młoda gwardia bronić będzie barw Garbarni

Garbarnia — to cztery słowa — pre-
zes dyr. Andrzej Kuczałki. Obecnie nie
tylko prezes, ale i kierownik sekcji pił-
ki nożnej, która jest fundamentem tego
robotniczego klubu krakowskiego.
Jego „prawą” ręką jest dotychczasowy
kierownik sekcji mgr. Marian Sycz.
Piłkarze Garbarni mają z „ligowców”
krakowskich najwięcej rozegranych za-
wodów reningowych. Pokonali kolejno
miejscowych A klasowców: Zwierzynie-
cki (jesienny wicemistrz) 4:0, Wieczy-
stą 6:0, Prokocim 11:1, Dąbski 6:1, Ko-
ronę 10:0. Jeszcze jeden galop z Gro-
blami 1:0, pierwsza rozgrywka ligowa w
Chorzowie z Ruchem, do której Garbar-
nia pilnie się przygotowuje pod okiem
trenera, długoletniego gracza Garbarni
wieloletniego zawodnika reprezentacyj-
nego Krakowa i Polski — Wilekiewi-
cza. Sucha zaprawa zimowa prowadzona
była pilnie przy stałej frekwencji 20 do
25 zawodników, wśród których do naj-
pilniejszych należeli: ulubieniec publicz-
ności krakowskiej Nowak, Górecki, La-
siewicz, Ignaszak i in. Na zakończenie
zaprawy tydzień pobytu w Zakopanym
na Cyrli świetnie zrobił całej drużynie.
Ligowa Garbarnia składać się będzie
ze starej i młodej gwardii. W bramce:
Jakubik, rez. Kubarok i nowy nabytek
Janiszewski z Hejnału Kety, reprezenta-
cyjny bramkarz Bielska, przebywający
obecnie na studiach w Krakowie. Obrona:
Graca, Zięba i Śliwa, rez. Rakoczy,
Tyranowski. Pomoc: Górecki, Bienen-
ka, Kalciniński, rez. Wójcik, Kosiek. Atak:
Parpa (młodszy brat Parpasa z Craco-
vii), Lasiewicz, Nowak, Forszewski (b.
zawodnik BBS), Ignaszak, rez. Maje-
ren, i własny „narybek” Głajcar Wil-
helm, Żolbak i Pawłowicz.
T. Sołt

Warszawska kl. A rozpoczyna mistrzostwa

WG i D WOZPN zweryfikował już
wszystkie mecze rundy jesienniej, oprócz
spotkania Ruch — Syrena 1:2. Ponieważ
wynik ten i tak w tej chwili nie ma
znaczenia na układ tabeli, podajemy je
bez niego:

1. Szura	15:5	14:9
2. Syrena	10:4	14:6
3. Znicz	10:6	15:9
4. Pogon	8:9	25:18
5. Grochów	5:5	22:15
6. Ruch	7:7	15:15
7. Marymont	7:9	12:14
8. Jedność	5:15	11:25
9. SKS	8:9	9:21
10. Mokotów	3:11	7:19
11. Polonia 1b	nle rozgrywały	
12. Legia 1b	nle rozgrywały	

PATENT DLA KOSZYKARZY



Jak zdobyć...



Jak ochronić się przed koszem

Nie zatłoczono jeszcze sprawy Mokoto-
wa i być może, że kl. A będzie składa-
tylko 11 zespołów.
W nadchodzącą niedzielę rozegrane zo-
staną następujące spotkania:
Legia 1b — SKS na St. WP.; Szura —
Znicz w Chodakowie; Marymont — Po-
gon przy ul. Konwiktorskiej; Jedność —
Polonia 1b w Żabławcu; Grochów — Ruch
przy ul. Podkarbalskiej; Syrena — Mo-
kotów na boisku Sparty przy ul. Opa-
czewskiej.

Kolegium sędziów WOZPN zawiadomił,
że przyjmując do dnia 20 marca zapisy
na kurs sędziowski w lokalu własnym
przy ul. Puławskiej 2. Kurs trwać będzie
7 tygodni (łącznie 6 wykładów).
Zygodniaki — SKS 2:2 (6:0). Gra
szybka i na dość dobrym poziomie tech-
nicznym. Po przerwie przeważa SKS-u.
Bramki zdobyli: Jezierski i Krykowi dla
SKS oraz Szkalarski i Obląkowski dla go-
spodarzy. Sędziował Gandys.
RUSLE W TORUNIU
Na Zielone święta przyjechała do Toru-
nia czaska drużyna Rusle, która rozegra
spotkanie z piłkarzami Pomorzana.
(K. O.)
JANKI I CHOLEWA NIE PRZENO-
SZA SIĘ DO TARNOWIA
Proces TS Tarnovia dr Lang w wywie-
dane udzielonym przedstawicielowi jed-
nego z plan krakowskich zaprzeczył po-
głoskom, jakoby Piątek i Cholewa mieli
się przenieść z ZBAKS-u do T. w. Wł.
Tarnowię zasile jedynie S. wit z Jarosław-
skiego KS i Rychlicki z KKS Czarn.

GIERWATOWSKI I SZCZUREK ODWIESZENI
Zarząd WOZPN na wstorkowym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zawieść resztę kary na okres sześciu miesięcy następującym zawodnikom: Gierwatowski (Polonia), Szczurek (Legia), Kuczałki (Włocławski) i Klebowskiemu (Ruch — Pięćczeno).
Stary mistrzostwo piłkarskie śląskie w klasie B nastąpi 21 marca, a w klasie C 4 kwietnia.
Zarząd podokręgu rybnickiego ustalił datę obchodu jubileuszu 25-letnia swago istnienia na dzień 20 czerwca bież. roku.

Pływacy marzą o Olsztynie i sposobią się do mistrzostw Polski

ZIMOWE mistrzostwa Polski w pływaniu będą atrakcją nie tylko dla łodzian, wyniki ich interesują wszystkich, którzy cenią wartość pływania. Zawodnicy pozbawieni dobrych warunków treningowych, pracują solidnie, a kluby dokładają do imprez organizacyjną je dość często, aby udowodnić opinii sportowej, że i w pływaniu można robić postępy, zbliżając się do poziomu przedwojennej czołówki.

— Gdyby nasi pływacy mieli taki obóz, jak lekkoatleci w Olsztynie — westchnął trener Wielński podczas mistrzostw Śląska, skończyłyby się narzekania na słabe wyniki.

Ciekawych pojedynków w Łodzi będzie wiele. Wśród crawlistów b. zacięta walka zapowiada się na 100 m Marchlewski ukończył przed kilkunastu dniami wyścig „leb w leb” z Ramolą. W Łodzi zawodnik Wybrzeża będzie chciał wygrać za wszelką cenę i skutkiem tego może być niezły czas.

Czy Ramola zdecyduje się stanąć do 200 i 400 m st. dow., nie jest pewne. Na 200 m Marchlewski wydaje się być groźny, gdyż nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa, mniej może mieć do powiedzenia na 400 m. Czuperski, Kałuża, Nogaj, Szaron, Procel i może Boniecki stoczą walkę w finale o dalsze miejsce.

Wyjątkowo równy poziom obserwujemy u grzbietowców. Was, Langer i Jabłoński tworzą trójkę faworytów, gdyż inż. Zemyr nie będzie startował.

W stylu klasycznym gwoździem będą dwie rewanżowa walka Szoltyśka z Krauzem. Oby wyniki jej przeszły nasze oczekiwania. Na 100 m możliwy jest nowy rekord, gdyż Szoltyśk jest w wyjątkowym gazie.

Wśród pań są zdecydowane faworytki we wszystkich konkurencjach. Liszkówna powinna wygrać 100 i 400 m st. dow., Niedziółka 100 m st. grzb. Za plecami Kaletowej w stylu klas. rozegrają się ciekawe pojedynki o drugie miejsce — Janasówna,

Wójcicka i Blejarska, o ile staną na starcie mieć będą apetyt na tytuły wicemistrzowskie.

W sztafetach sytuacja jest wyjątkowo jasna. Mistrzowie Śląska Piast (Gliwice) oddać mogą tylko jeden tytuł w sztafecie 4 x 200 m st. dow. mężczyzn, gdzie faworytem jest Polonia (Bytom).

Chętnie będziemy widzieli niespodzianki, zwłaszcza, jeśli padną dobre wyniki. A tych można się spodziewać. (S)

Pływacy Nektora nie będą startowali w mistrzostwach Polski nie tylko ze względu na brak treningu, ale i pustki w kadrze. BBS nie brał udziału i w mistrzostwach Śląska.

Plast (Gliwice) wysyła do Łodzi ekspedycję w składzie 19 osób z mistrzami Polski i reprezentantami na czele. Również Pogoń Katowicka wysyła drużynę prawie 20-osobową.

Janik bramkarz - ryzykant

Po nerkach przyszła kolej na łokcie



W STAWIENIE Janika do składu jednego z dwu teamów, mających odbyć generalną próbę przed premierą tegorocznego sezonu międzypaństwowych spotkań piłkarskich przypomina miłośnikom piłkarstwa o istnieniu utalentowanego bramkarza śląskiego.

Janik zresztą z awaryjnym w roku ubiegłym po nieszcześliwej kontuzji, odmierzonej podczas wyprawy naszych piłkarzy na północ (ze Szwecją 4:5 i Finlandią 4:1). Ciężka kontuzja nerek (w Warszawie nie można było dostać lekarstwa) trwała dość długo i o Janika zapomnieli, bo pojawił się Skromny.

Postanowiłem przylapać Janika. Skierowałem mnie do prezesa sekcji piłkarskiej „Pogoni” dyr. Tatomira.

U SZEFA KATOWICKICH „POGANIACZY”

W gabinecie wisi dyplom WOZPN-u nadany dyr. Tatomirovi za działalność na terenie sportu warszawskiego w czasach okupacji. Pan dyrektor był wtedy dalszą i ciałem KS Radość, w którego barwach grał Szefer, a czasem i Martyna. Między urzędowymi teczkami akt widać wyraźnie „KS Pogoń”. Podobno w biurku jedna z szuflad również jest przeznaczona tylko dla Pogoni.

Dyrektor chętnie opowiada o swym klubie:

— Mamy wielu obiecujących juniorów, możemy wystawić 10 drużyn, zdobyliśmy mistrzostwo juniorów, mistrzostwo rezerw a I drużyna jest w czołówce (drugie miejsce). Piłkarzy trenuje były kapitan ŚLÓZPN-u Lubina.

— Co słychać z Janikiem?

— Znów kontuzjowany. Grałmy na obłożonym boisku z Liniarnią i chłopak porobił sobie łokcie. W lewym miał wylew krwi, w prawym dostał wdep. Ale stawiamy go na nogi.

— Gdzie można znaleźć Janika?

— Dowiś się pan u sekretariacie ŚLÓZPN-u, tam wiedzą najlepiej. Zdziwiony informacją, z której wynika, że Związek jest lepiej poinformowany o zawodnikach, niż klub, odszukałem ŚLÓZPN.

DLACZEGO W ŚL. OZPN?

Sekretarka wcale nie zdziwiła się moją wizytą i wyjaśniła tajemnicę.

— No, a kto lepiej będzie wiedział o narzeczonym jeśli ja — odpowiedziała z uśmiechem i za chwilę miałem przed sobą Janika.

Ten chłopak rzucający się na boisku jakby było ono z puchu jest skromny, mało mówny. Przy pomocy panny Kanianki udało się jednak wyciągnąć z tajemniczego Dziesma kilka wiadomości.

Janik ur. w roku 1920 rozpoczął karierę piłkarską w chorowskim AKS, jako piętnastoletni chłopak. Grał w juniorach, a później w rezerwie. Próby w pierwszej drużynie skończyły się niepowodzeniem. Mruśka (kandydat do reprezentacji Polski) był przed wojną lepszy od młodego chłopaka. Po wojnie Janik zaczął znów w AKS, skąd przeniósł się do Pogoni, gdzie czuje się znakomicie. W drużynie Pogoni błysnął talentem, co doprowadziło aż do powołania do reprezentacji Polski.

NIE MA ZLEGO...

— A jak tam nerekki?

— Wyleczyłem je całkowicie, ale mam kłopot z łokciami. Sądzę, że będę mógł grać w najbliższym czasie.

Niestety marzenia Janika o grze w pierwszej drużynie Pogoni z Concordią (bramkarze wyglądali jak posęgi z gliny), by pójść na finały bokserskich mistrzostw Śląska.

Janik ma nadzieję, że do spotkania sparingowego (18 marca) będzie w pełni sił. My też. Nie sądzimy bowiem by kariera 28-letniego bramkarza zakończyła się po kilku zaledwie spotkaniach reprezentacyjnych.

P. S. Janik jest z zawodu technikiem dentystycznym. Jeśli któryś z piłkarzy lub sędziów straci zęby na boisku prosimy zwracać się do Janika, mieszkającego w Zabrze, rabat zapewniony.

S. S.



Jarosław Drobny, fenomenalny tenisista CSR, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze

Heinz Mosch bombardował Anglię a Henry Meek -- gra w Leeds United

LONDYN, w pocz. marca

13 marca rozegrane zostaną półfinały o puchar Anglii. W półfinalach zmierzą się: Blackpool — Tottenham Hotspur (na boisku Aston Villi) i Derby County — Manchester United (na boisku Sheffield Wednesday).

Zgodnie z przepisami półfinały odbywają się na boiskach neutralnych, a finał w Wembley. Po ostatnich ćwierćfinalach, w sportowej opinii brytyjskiej zaczęło się domagać, by również ćwierćfinaly rozgrywane w przyszłości na boiskach neutralnych. Tak się bowiem złożyło, że trzy z czterech ćwierćfinalów odbywały się na boiskach gospodarzy, mających stadiony o bardzo słabej pojemności, skutkiem czego zaledwie znikoma część widzów mogła oglądać zawody.

Na mecz Southampton — Tottenham wpłynęło 250 tysięcy zamówień na bilety, a sprzedaż można było „tylko” 30 tys. To osmo dotyczy meczów, w których gospodarzami byli Fulham i Queens Park Rangers.

Angielezy spryciarze, spodziewając się wielkiego bulagania przy wejściu, wydrukowali moc fałszywych kart wstępu. Jednak zarówno publiczność (zwłaszcza w Londynie) jak i policja okazały się czujniejsze. Np. sekretarz klubu Southampton w ostatniej chwili wydrukował na kartach wstępu swój podpis białym atramentem na czarnym tle — a nie jak zwykle odwrotnie. Falszeryżer nie polapał i policja z łatwością się orientowała.

Spotkanie pomiędzy Manchester United i Preston North End było ogólnie traktowane jako właściwy finał. Ubolewano że obie te drużyny, wykazujące w ostatnich czasach znakomitą formę, trafiły na siebie już w ćwierćfinalach. W meczu tym Manchester United zagrał znakomicie i zdruzgotał przeciwnika aż 4:1. Jest on teraz niemal sto procentowym faworytem na finał. Na meczu było 78 tys. widzów.

Pierwszorzędny formę wykazuje nadal drugoklasowy Tottenham Hotspur. Mimo obcego terenu pokonał on zastępnie Southampton. Jedyną bramkę zdobył Bennett, który w zawodach tych debiutował, jeśli idzie o mecze pucharowe. Przypomnieć należy, że Tottenham był już 4 razy w półfinale, zaś w latach 1901 i 1921 zdobył puchar Anglii.

Fulham, mimo własnego terenu, stał właściwie na straconej pozycji. W 20-minucie obrońca tej drużyny Freeman musiał skutkiem kontuzji opuścić boisko i Fulham grał już do końca w „dziesiątkę”. Było to za duży handicapem dla sławnego ataku Blackpoolu, swanego „atakami M” (od nazwisk graczy, na literę „M”). Do 13-tu dotychczas zdobytych w gucharowych rozgrywkach bramki, „atak M” dorzucił jeszcze dwie. Charakterystycznym jest, że w rozgrywkach pucharowych Blackpool nie stracił dotychczas ani jednej bramki.

Sławni piłkarz szkocki Harry Steel, kupiony przez Derby za 15.500 funtów, uratował swój klub od porażki w meczu z Queens Park Rangers. Wprawdzie druga Derby górowała nad przeciwnikiem pod względem stylu i techniki, ale entuzjazm i bojowość III-cioligowych wyrównywała te braki z powodzeniem. Przez dłuższy czas Queens Park Rangers prowadził 1:0, ale Steel z podania Cartera pięknym strzałem zdołał wyrównać. Dogrywka nie dała wyniku. Dopiero w powtórzonym w ub. sobotę meczu Derby County rozniosło przeciwnika 5:0.

Jeśli więc o szanse poszczególnych drużyn na zdobycie pucharu, to najlepiej można się w tym zorientować po cyfrach zakładów ofiarowanych przez bookmacherów piłkarskich. Piacą oni: za Manchester United 2:1, za Blackpool 3:1, za Derby County 4:1, za Tottenham 5:1.

Mamy do zanotowania jedną sensację raczej nie sportowej natury. Oto klub „Leeds United” wstawił ostatniej soboty do jednej ze swych niższych drużyn (w mistrzostwie hrabstwa) na pozycję lewego obrońcy zawodnika o nazwisku Henry Meek. Ponieważ zrobił on bardzo dobre wrażenie, dziennikarze zainteresowali się tym graczem, okazano się, że jest to... Niemiec, a nazwisko jest właściwie Heinz Mosch.

Przebywał on do zakończenia wojny w obozie jeńców niemieckich, a odkrył go angielski sierżant, kuzyn sławnego piłkarza Derby County — Cartera — podczas jakiegoś meczu w obozie jeńców.

Niektóre dzienniki wzywają uwagę, że Heinz Mosch należał do niemieckiej lotnictwa i brał udział w nalotach na Anglię. „Może się więc zdarzyć — pisze jeden z dziennikarzy — że Meek w Mosch grać będzie na jednym ze stadionów, które tak niedawno jeszcze ten miał rozkaz bombardować, w czasach gdy występował jeszcze w barwach „Luftwaffe” a nie w barwach „Leeds United”.

K. D.

W cieniu Tatr

doskonała zawodniczka zakopiańska Zosia Wawrytkówna miała w dniu slalomu wyjątkowo pecha. Wstąpiła późno i musiała razem z tłumem kuracjuszy korzystać z autobusu do Kwańców. Przy wysiadaniu panował taki piekielny rozgardiasz, że jedna z czasosiołeczek zabrała narty Wawrytkówny i natychmiast zginęła w tłumie. Pogoń nie dała rezultatu i Wawrytkówna musiała jechać na nartach pozostawionych przez rozgardzono kuracjuszek. Oczywiście na walny wiązania i biedna Zosia, która w zjeździe zajęła bardzo dobre trzecie miejsce, w slalomie musiała się zadowolić ostatnim.

Hanka Bajkówna, nasza najlepsza narciarka, lubi po biegu zaciągnąć się dymem amerykańskiego papierosa. Wywołuje to zazwyczaj energiczne sprzeciw koleżanek, którzy dbają o formę mistrzyni protestując głośno: — Hanka! Znowa palisz!

Zosia Wawrytkówna ma wielu kolegów, którzy nie zawsze traktują ją poważnie. Gdy po niedalym występie w slalomie marzyła się, czy sklasyfikują ją w kombinacji alpejskiej, jeden z kumpłów zasmucił: — W kombinacji to ty zawsze możesz być, tylko nie w alpejskiej.

Nie miał racji, bowiem Wawrytkówna zajęła ostatecznie 4 miejsce.

Malcy zakopiańscy z zamiłowaniem patrzą na sport narciarski. Pierwszym stopniem zainteresowania jest odnośnienie na górę nart wszystkich znanych skoczków. Drugim — ubijanie sięgu na stokach, trzecim i ostatnim — pierwszy samodzielny występ.

Alkohol nie pomaga do uzyskania dobrych wyników, a nawet może poważnie zaszkodzić. Przekonał się o tym na własnej skórze Jan Kula, który w wigili konkursu skoków odwiedził kilka lokali nocnych. Rezultat — skok z upadkiem i złamanie obojczyka.

Jeszcze na temat alkoholu. Nasze gwiazdy sportowe mają stanowczo złych wielbicieli. Gdy Staszek Maruszak szedł na skocznię, jakiś pan szeptał go do wysiłku tymi słowami: — Staszek! Jak wygrasz skoki to masz u mnie butelkę whisky!

Wgapimy, czy po tej butelce Staszek będzie lepiej skakał!

W Zakopanem powiadają, że dwu młodych zawodników należących do Harcerskiego KN, usunęto z klubu za używanie napojów alkoholowych. Niemożność dowiódł „obiecujący” młodzieńcy znaleźli prztyłek w innym klubie młodzieżowym (?).

Dajnowicz rekordzista Polski

W Nakle odbyły się indywidualne mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Rewelacją w dźwiganu ciężarów był Dajnowicz OMTUR Bydgoszcz, który ustalił nowy rekord Polski w wadze półciężkiej wynikiem 295 kg. W zapasach wyróżnił się także N. waga półciężka (Bydg.). Białecki w w. koguciej oraz Idzikowski w w. półciężkiej (obaj „Zryw” Nakło).

Tytuły mistrzów w dźwiganie ciężarów zdobyli: kogucia — Sokolowski (Zryw Bydg.) 180 kg; półciężka — Matuszowski (Zryw Bydg.) 212,5 kg; lekka — Krakowski (Pomorzanin) 237,5 kg; średnia — Wierciński (OMTUR Bydg.) 240 kg; półciężka — Dajnowicz (OMTUR Bydg.) 295 kg; ciężka — Pliński (Pomorzanin) 285 kg.

W zapasach tytuły mistrzostw Polski zdobyli: musza — Kuhn (Zryw Nakło); kogucia — Sokolowski (Zryw Bydg.); półciężka — Peter (Zryw Nakło); w. lekka — Perki (Zryw Bydg.); w. półśrednia — Szlag (Met. Bydg.); średnia — Wierciński (Zryw Bydg.); półciężka — Idzikowski (Nakło); ciężka — Gryczowski (Pom.).

W ogólnej punktacji w dźwiganie ciężarów i miejsce zajęł „Pomorzanin” Teruś — 12 pkt., II miejsce „Zryw” Bydgoszcz — 11 pkt., III miejsce OMTUR — 9 pkt.

W zapasach: 1) „Zryw” Bydgoszcz — 16 pkt., 2) „Zryw” Nakło — 15 pkt., 3) Metalowiec Bydgoszcz — 8 pkt., 4) „Pomorzanin” — 7 pkt. Sędziami byli Felchnerowski, Jerzowski i Lawandowski.

PPK REYMAN USTĄPIŁ

W tych dniach ustąpił ppłk. Henryk Reyman ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie, którego był organizatorem w najtrudniejszych warunkach. Następca ma być ppłk. Kasprzyk, b. kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego.

ZEK WISLA — ZEK UNIA 6:5 (5:0).

Rozegrano w ub. niedzielę w Grudziądzu towarzyskie spotkanie piłkarskie, między wicemistrzem Wybrzeża ZEK Unią Tczew a grudziądzką Wisłą zakończyło się 6:5 (5:0) zwycięstwem drużyny grudziądzkiej 4:3 (3:0).

Przez cały czas poza pierwszymi minutami drugiej połowy, przeważała drużyna grudziądzka, która przewyższała gościa kondycją. Na wyróżnienie zasługują przytomnie broniący bramkarz Unii, Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Szrajber 3, Krużczyński 2, Jaworski 1. Dla pokonanych Nycel, Kocko i Tucholski.

Zawody prowadził Chiczowski z Grudziądza.

Odpowiedzi Redakcji

Lu-Pa z Pławowa: 1) odległość od startu do pierwszego plotka 12 m, pomiędzy plotkami 8 m (na 800 m plotki), 10,29 m w obu wypadkach (na 200 m), i odpowiednio 45 i 35 m (na 400 m), 2) 30 cm od wewnętrznej krawędzi, 3) minimum 1,22 m, 4) 1150 m, 5) w dół, oszczędz. 200 m, dysk 1-1.500 m, 6) długość nie mniejsza od 260 cm i waga nie mniejsza od 800 g, a dla kobiet odpowiednio 220 cm i 600 g. 7) 22,5 sek. Wolcott — USA, 8) Populena Biblioteczka Sportowa PUWF i PW.

Jęg Bukiewicz — Eibing: 400 m płaskie ręk. Polski 48,3 sek. Gąsowski, ręk. światła 46,0 sek. Harbig (Niemcy), 51 m płotki rek. Polski 15,1 sek. Nimitz, światła 13,7 sek. Towns — USA.

Adam Kwiatk. Ma Pan dużo racji, lecz jesteśmy piśmiem ogólnopolskim i o tym musimy pamiętać. Wprowadzenie osobobnego biuletynu jest niemożliwe ze względu na techniczne. Stan tabel, choć częściowy, podamy w późniejszym terminie ze względu na niuansowanie wytykanych wyników. Biuletyn WOZPN wydawane są w ograniczonych ilościach i dostępne są tylko dla klubów. Wszystkie wyniki Sparty zostały zweryfikowane zgodnie ze stanem na boisku.

Czytelnik z Nowego Dworu: Drukujemy Urus, OKS, świt, Radość, Wicher i Zyrardolanka. Pierwsze miejsce to ostatnia. Szczegółowa tabela w jednym z następnym numerów naszego piśm. Informacji udzielamy chętnie i bezpłatnie.

Pikarze KS. Ruch Chorzów. Dziękujemy za ocozdrowienia z pięknej Szklarskiej Poręby. Spodziewamy się, że postąpiły Wam wczasy i rady trenera Dembickiego.

WARUNKI PRENUMERATY ... z 72-... Wpłać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przeгляд Sportowy”, konto F.K.O. 1-1923

CENY OGŁOSZEŃ za 1 mm w tekście szerokości jednej spłaty — 60 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa, Redaguje Komitet Redakcja i Administracja WARSZAWA, MOKOTOWSKA TELEFONY: 8-78-81, 8-78-85, 8-82-51 Skrytka pocztowa 181 Słatka: Drukarnia OMTUR, Warszawa Druk: Drukarnia „Wiedza” Nr 1 „Robotnik” B-49001

Rekord Szoltyśka Zapowiedzią lepszego jutra

DAWAŁO się, że rekordom Pol ski w pływaniu, należącym do Bocheńskiego, Jędryska, Karliczka i Heidricha urosną długie brody. A jednak pomylone się w obliczeniach. Rekordy pływackie znalazły się w niebezpieczeństwie. W ubiegłą niedzielę padł pierwszy, Erik Szoltyśk wytrzymał z tabeli rekord Heidricha na 100 m st. klasycznym, osiągając 1:16,9 (0,1 sek. lepiej, niż Heidrich).

Nowy rekord Polski nie jest wymiślowy. Daleko mu jeszcze do klasy światowej. Szoltyśka dzieli dziś od elity klasyków większą odległość, niż niedłży Heidricha. Ale nasza młodzież pływacka, choć bije już rekordy Polski, jest tylko wciąż obiecującą młodzieżą, która nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Dlatego możemy mieć nadzieję, że pierwszy powojenny rekord męski jest zapowiedzią lepszego dnia polskiego sportu pływackiego.

Kim jest nowy rekordzista? Erik Szoltyśk urodził się w roku 1930 w sierpniu, ma więc niespełna 18 lat. Pływanie pociągało go od najmłodszych lat, ale dopiero w 1946 r. zgłosił się do sekcji pływackiej KS Pogoń Katowice. Po kilku zaledwie treningach osiągnął w swych pierwszych zawodach 1:31,0 na 100 m st. klasycznym. Było to w czerwcu 1946 r. Od tego czasu Szoltyśk dostał się w ręce znanego instruktora Francji i czynił systematyczne postępy, poprawiając się około 1 — 2 sekundy miesięcznie. Poprawa ta była szczególnie widoczna na 200 m. Po obozie w Sierakowie w ub. roku Szoltyśk przepłynął 200 m w czasie około trzech minut, co było wielką rewelacją. Nie zatrzymał się w postępkach, ale większą wagę przywiązywał do poprawy na dystansie 100 m i w rezultacie do szedł do rekordu Polski.

Trener i opiekun Szoltyśka mówi o nim: — Erik posiada wielkie możliwości, trenuje solidnie cztery razy tygodniowo, pływając za każdym razem dystans 1.200 m, w różnych wariantach. Na 100 m może obniżyć rekord do 1:14,0, ale większe możliwości ma na 200 m. Muszę popracować nad „pracą nog”, która szwankuje. Jeśli uda mi się doprowadzić ją do porządku, a Erik nie zaniedba się w treningach — będzie mógł śmiało startować w Londynie na Igrzyskach Olimpijskich.

Szkoda, że nie ma on zbyt dobrych warunków materialnych, jest praktykantem biurowym i nie zarobi tyle, by mógł z tego żyć. Solidnie trenujący pływak potrzebuje znacznie więcejżywienia, niż sportowcy z innych specjalności.

Może da się ta sprawa jednak załatwić, kończy instruktor.

S. S.

FACEK KUCHAR WŚRÓD MŁODZIEŻY GÓRNOŚLĄSKIEJ

Trener PZPN, popularny Facek Kuchar, spędził kilka godzin wśród młodzieży klubu sportowego P. W. Junak w Olawie. Przyjęcie zasłużonego sportowca było entuzjastyczne, a gdy przeprowadził on godzinny trening piłkarski z młodymi zawodnikami, radość ich nie miała granic.



Trener PZPN, popularny Facek Kuchar, spędził kilka godzin wśród młodzieży klubu sportowego P. W. Junak w Olawie. Przyjęcie zasłużonego sportowca było entuzjastyczne, a gdy przeprowadził on godzinny trening piłkarski z młodymi zawodnikami, radość ich nie miała granic